Poczta opłacona zgóry. Cena pojedyńczego egz. 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE, POSWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: Ed. Burschego, J. Szerudy, K. Seriniego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. dyr. A. Rondthalera, ks. prefekta Gloeha — z Warszawy, ks. G. Manitiusa ze Zduńskiej Woli, oraz członków Warszawskiego Kolegjum Kościelnego: p.p. mec. H. Eberhardta, mec. A. Burschego, prof. gim. im. M. Reja, O. Bartla, prof. gim. zgierskiego, A. Wajgelta. Pod naczelną redakcją I pastora Zboru Warszawskiego, ks. radcy A. Lotha

Ceny prenumeraty
Pojedyńczy numer 25 groszy. wraz z przesyłką pocztową: 3 złote kwartalnie.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI o o o o o o o o o WARSZAWA, ulica Kredytowa Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie księgarnia W. MIETKE, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia RENNERA, Piotrkowska 165.
i w Cieszynie, p. A. CYMOREK, Marjańska 27.

Wychodzi raz na tydzień o o o w niedzielę o o o
Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 10 groszy, w tekście 20 groszy.

Konto czekowe w pocztowej kasie oszczędności Nr. 1508.

Rok V. Warszawa, dnia 26 października 1924 r. Nr. 43.

RUCH SPOŁECZNOŚCIOWY.

Prof. K. Serini,

(Ciąg dalszy).

Infekcja więc duchowa została w 1907 roku przeszczepiona na grunt europejski, wkrótce też glosolalja objawiła się w szeregu miast Norwegji. Niektórzy przedstawiciele ruchu społecznościowego niemieckiego udają się do Chrystjanji w celu zapoznania się z nieznanem zjawiskiem i oszołomieni wracają nie sami, lecz w towarzystwie dwóch pań glosolalistek. W Hamburgu, gdzie odbyły się pierwsze zebrania, usiłowania ich nie wydały pożądanych wyników z powodu ostrej krytyki, stosowanej przez kierownika społeczności, Rubanowicza. Natomiast w Kassel, dokąd udał się Dalmayer i owe dwie panie, powodzenie przeszło wszelkie oczekiwania. Zebrania, urządzane przez glosolalistów, ściągały liczne rzesze i wreszcie stały się widownią dzikiej ekstazy, ostatecznie sprawą zajęła się prasa, rada miejska i policja i dzięki temu ruch przybrał spokojniejszą formę, lecz się szerzył zarówno na zachodzie, jak i na wschodzie, dokąd został przeniesiony przez Paula, Regely'ego i Edela, współkierowników społeczności wschodnio-niemieckiej. Rada braterska, do której należeli, zajęła wyczekujące, lecz wielce życzliwe stanowisko, widocznie nie decyrując się otwarcie przejść do obozu glosolalistów.

Konferencja blankenburska 1907 roku zdobyła się na stanowczość, zniewolona do tego przez smutne objawy ruchu „zielonoświątkowców", zarówno w Indjach, jak Europie, i wydała nań wyrok potępiający, utorowała więc drogę wiecznie do kompromisów skoremu zarządowi związku Gnadauskiego, który również odsunął się od glosolalistów. Niemniej pod koniec 1907 roku na wspólnej konferencji z przedstawicielami wschodnio-niemieckiej rady braterskiej zalecił powstrzymanie się od polemiki jednej i drugiej stronie, aby nie szerzyć zgorszenia. Do jakiego stopnia niemocy musiały spaść dawne pietystyczne społeczności, skoro liczono się przeważnie z radykałami—glosolalistami!

Niewiadomo, jaki by wreszcie obrót wzięły sprawy, czy ruch społecznościowy nie zostałby rozbity na szereg zwalczających się wzajemnie obozów, gdyby nie nadbiegła nieoczekiwana, a wielce skuteczna pomoc, o dziwo! ze strony glosolalistów.

Kierownicy ruchu „zielonoświątkowego" na zachodzie Niemiec, bracia Dalmayer'owie, zerwali oficjalnie i głośno z nim, wszystkie jego przejawy sprowadzając do działania sił demonicznych, mówiąc bez ogródek, do wpływu szatana.

Wszystkich zainteresowanych ogarnęło zdziwienie, w obozie glosolalistów zapanowała konsternacja, ruch „zielonoświątkowy" zaczyna na zachodzie stopniowo zamierać.

Oto ilustracja do znanych twierdzeń o żywiołowości ruchów masowych, ich niepohamowanej sile, na gruncie zaś religijnym — o wyraźnej woli Boga, który przez usta glosolalistów przemawiał: „ja przyjdę wkrótce", „ja sądzić będę światy", „ja czynię te znaki"; w gruncie zaś rzeczy kilku bezkrytycznych nerwowców lub nawet tylko filutów, wyzyskując panujące nastroje, wiedzie na pasku otumanione zbiorowisko. Gdybyż przynajmniej środki, którymi się przytem posługują, posiadały cechy oryginalności, — o prawdzie bowiem trudno mówić, — nie niewykraczają poza wielce znane ramy nerwowej zarazy. Dla przykładu, pomijając akcesorja konwulsyj, odrętwienia, krzyków i t. d. przytaczam glosolaliznę mową z dawnej i najświeższej przeszłości. D. c. n.

ZŁOTE MYŚLI ELIZY ORZESZKOWEJ.

(Wybrała Z. K.),

Ku ideałom naszym, ku gwiazdom naszym, ku sprawiedliwości i wolności płyniemy po morzu raf, burz i odmętów pełnem. A statek nasz z drzewa krzyżowego zbudowany, żagiel ma od miłości purpurowy i wiosła z wierności niezłomnej ukute. Daremnie huczą burze, wznoszą się ostre rafy, szaleją odmęty. Na statku naszym z młotem czynu w dłoniach, i oczyma na gwiazdy zwróconemi, ku ideałom naszym, ku gwiazdom naszym, ku sprawiedliwości i wolności dopłyniemy.

* * *

Walka z złem, jakkolwiek byłoby ono silnem, nie przestanie być obowiązkiem i potrzebą ludzi poczciwych, odważnych i rozumnych; każda tylko pora inne im do walki tej podaje narzędzia i bronie. Dawniej ludzie walczyli mieczami, głośno, groźnie, burzliwie; dziś walczyć mogą i powinni tylko pracą, pracą serc swych głów i rąk, cicho, skromnie poprostu. Dziś uznaliśmy i wiemy o tem, że każdy kto własne życie obroni od wszelkiej plamy i skazy, kto rozumnie i cnotliwie wychowa swe dzieci, myśl zacną pomiędzy ludzi rzuci, przykład z siebie da dobry, kawał nieurodzajnej ziemi użyźni, jakikolwiek ruch, jakiekolwiek życie i bogactwo wywoła, tam, kędy była przedtem jałowizna i nędza, — ten jest dobrym rycerzem sprawy ludzkości, ten wedle siły spełnia swój obowiązek.

* * *

W życiu srogiem jest też miłosierdzie wielkie, które na ofiary ludzkie leje balsamy łagodzące.

Stan kościoła ewangelickiego w Rosji.

Początki ewangelicyzmu w Rosji sięgają XVI wieku, a mianowicie czasów Iwana IV Groźnego. Ewangelicyzm był wtedy reprezentowany w Rosji przez nielicznych przybyszów z Niemiec przeważnie pochodzących, w mniejszej jeszcze mierze przez ewangelików Polaków. U ludności prawosławnej ewangelicyzm nie zażywał wtedy poważania. Stan rzeczy zmienił się dopiero za panowania Piotra Wielkiego, a jeszcze więcej za rządów Katarzyny II i jej bezpośrednich następców, gdy carat popierał imigrację niemiecką ze względów ekonomicznych. Niemcom napływowym nadawano przywileje: otrzymywali oni samorząd, prawo utrzymywania kościołów, szkół, nadawano im grunta i t. d. Na takich podstawach rozwinęło się bujne życie w zborach ewangelickich niemieckich, a od roku 1823 Kościół ewangelicko-luterski rządził się ustawą zbliżoną nieco do ustawy dla kościoła ewangelicko-augsburskiego w b. Królestwie Polskiem.

Była to organizacja jeszcze więcej biurokratyczna, niż kościoła naszego za czasów rosyjskich. Z ustroju swego kościół był więcej podobny do instytucji państwowej niż do społeczności religijnej. Pracę duszpasterską duchowieństwa ewangelickiego utrudniały w sposób niesłychany ogromne odległości. Tak naprzykład pastor z Bułanki na Syberji musiał oprócz podróży, odbywanych koleją, rok rocznie przejechać końmi 2580 wiorst, aby choć tylko jeden raz w roku odwiedzić swoich parafjan; na pastora w Tobolsku zaś przypadało rocznie 3340 wiorst, które trzeba było przebyć końmi. Administracja kościelna była utrudniona przez to, że parafje były rozrzucone na przestrzeni 22 miljonów wiorst kwadratowych. Olbrzymi ten obszar był podzielony między 2 tylko okręgi konsystorskie i podlegał tylko 2 superintendentom generalnym, z których jeden rezydował w Petersburgu, drugi w Moskwie.

A jednak, niebacząc na takie trudne warunki, w miastach i po wsiach ludzie byli swemu kościołowi ewangelickiemu wierni, otaczali go miłością i przywiązaniem. Przed 10 laty kościół ewangelicki w Rosji liczył 2½ miljona wyznawców. W zborach powstał był szereg zakładów humanitarnych i dobroczynnych. W samym Petersburgu istniało takich zakładów nie mniej jak 100, a były one utrzymywane wyłącznie z ofiar dobrowolnych i z procentów od darowizn i legatów. Szkoły, utrzymywane przez zbory ewangelickie, znane były w całem państwie rosyjskiem i zagranicą. Własne Towarzystwo biblijne, oddzielna organizacja misji śród pogan, oraz wspólna dla całego kościoła w Rosji (za wyłączeniem Królestwa Polskiego) Kasa Zapomogowa, oto 3 instytucje, utrzymywane zgodnym wysiłkiem ofiarnym zborów, które miały dzięki temu żywe poczucie łączności.

Rewolucja rosyjska i spowodowany przez nią rozkład wewnętrzny państwa stały się przyczyną kompletnego upadku Kościoła ewangelickiego w Rosji. Rozpadły się więzy wspólności, uczucie łączności zanikło. Ustały wszelkie stosunki z kierownictwem Kościoła i jego zarządem.

Zbory pomniejsze, które nie mogły się samodzielnie utrzymać, poprostu przestały istnieć. Większe parafje znalazły się w położeniu materjalnem nadzwyczaj trudnem. Wielu pastorów umarło na choroby zakaźne i z wycieńczenia, w ostatniej nędzy. Inni stracili chęć do dalszego borykania się z twardym losem i opuścili swe zbory. Z liczby 200 pastorów na początku roku bieżącego pozostało jeszcze tylko 80.

W czerwcu tego roku odbył się za pozwoleniem rządu bolszewickiego w Moskwie synod generalny kościoła ewangelicko-luterskiego, który uchwalił zaprowadzenie nowego ustroju kościelnego. Podstawową jednostką organizacyjną ma być zbór z pastorem i Radą kościelną. Zbory, związane przez położenie geograficzne, mają stanowić wspólnie wyższą jednostkę administracyjną z radą synodalną i seniorem („Probst“) na czele. Wszystkie synody mają się łączyć z kolei w jednym synodzie generalnym, który wybiera naczelną Radę kościelną i biskupa. Nowa organizacja kościoła nie może się na razie skonsolidować dla braku środków materjalnych, który jest wynikiem tegorocznego nieurodzaju. Brak zupełnie narybku teologicznego: sprawa przygotowywania nowych duchownych nie została jeszcze rozwiązana. Projektuje się założenie seminarjum dla duchownych, ale do wykonania tego projektu jeszcze daleko. Zresztą wątpliwą nieco wydaje się nam rzeczą, czy tą drogą da się istotnie osiągnąć zamierzony cel: kościół w Danji poczynił niezbyt miłe doświadczenia z absolwentami seminarjów dla duchownych, sprowadzonymi z Ameryki i ordynowanymi w Danji na „djakonów“, co miało zaradzić brakowi pastorów. Największem niebezpieczeństwem na przyszłość jest dla kościoła ewangelickiego w Rosji zaprowadzony przez bolszewików zakaz nauczania religji w szkołach, zakaz bezwzględny i przeprowadzany przez nich z konsekwencją nieubłagana.

Zdaje nam się jednak, że zaprowadzenie nowego ustroju, będzie dla kościoła ewangelickiego w Rosji bolszewickiej początkiem nowej ery w jego dziejach: zrobiono pierwszy krok do odbudowy gruzów, a za nim pójdą dalsze. Na razie osiągnięto tyle, że połączono swe siły i dodano sobie wzajem otuchy.

Nasze dzwony.

Dumne wielkości Bóg poniża czasem,
A w górę dźwiga proch upokorzony.
Złe nie trwa wiecznie, cierpienia przebolą,
Nie zawsze w łuku napięte cięciwa.

Horac.

Dnia 28 stycznia r. 1918, organa wojskowe okupacyjnych władz niemieckich zabrały Zborowi warszawskiemu ewang. augsburskiemu z ogólnej liczby trzech dzwonów dwa — wielki i średni, po uprzedniem rozbiciu ich na miejscu w dzwonnicy kościelnej na oddzielne części.

Protokół o tej rekwizycji, odłamy obu dzwonów, serca żelazne i zdjęcie fotograficzne dzwonu wielkiego znajdują się w archiwum Zboru.

Oba utracone dzwony, podług łacińskiego na nich napisu, odlane w Warszawie z zebranego od parafjan drogą ofiar kruszcu, zawieszone zostały w miesiącu listopadzie r. 1781. Ogólna waga ich wynosiła około 1860 funtów.

Parafjanie odczuwają obecnie brak dzwonów, odpowiadających znaczeniu i powadze kościoła protestanckiego w stolicy kraju i wskazanem jest, ażeby potrzeba ta zaspokojona została; zachodzi jednak w tym względzie trudność natury materjalnej.

Otrzymana dotychczas od zborowników na nowe dzwony ilość miedzi i srebra, nie jest wystarczająca, z drugiej strony stan finansowy Zboru wobec znacznych kosztów utrzymania instytucyj dobroczynnych, po za tem na wydatki większe nie pozwala. Kolegjum wszakże, biorąc pod uwagę ważność sprawy, na posiedzeniu w dniu 26 września r. b., powzięło uchwałę opracowania planu dalszej w tym względzie działalności.

Skład osobisty wybranej już ad hoc komisji z prezesem Kolegjum p. Everta, pastorów A. Lotha, Z. Michelisa i zarządzającego Wydziałem Administracyjnym p. G. Jeutego, daje nam rękojmię jej powodzenia; konieczną tu będzie jednak ofiarność ze strony parafjan, którzy, jak przypuszczamy, za przykładem swych pradziadów przyjdą z pomocą zarządowi Zboru w zebraniu na ten cel potrzebnych środków.

Życzyćby należało, ażeby ewangelicy polscy, pomnąc czasy, gdy im używania dzwonów dla wspólnej modlitwy i głoszeniu słowa Bożego zabraniano *), jednoczyli się zgodnie ku obronie przyznanych im praw konstytucyjnych i niechaj dźwięki protestanckich dzwonów, rozprzestrzeniając szeroko ideję wolności i swobody sumienia, ostrzegają jej nieprzyjaciół przed karzącą rękę Nemezis dziejowej.

E. Hausbrandt.

---

*) Zakaz używania dzwonów był to tylko jeden szczegół z całego kompleksu inhibicji i ścieśnień, którym akatolicy podlegać musieli od czasu, gdy wskutek działalności jezuitów wdarł się do Polski duch prześladownictwa religijnego i ogólnej nietolerancji. Tworzył on pewien system polityczny i miał swój wyraz doniosły w uchwalonem przez Sejm w r. 1659 wydaleniu arjan, ograniczeniu dysydentów w prawach i przywilejach, rewindykacji kościołów i usuwaniu ewangelickich zborów, dopóki traktat i Sejm Extraordynaryjny w r. 1768 nie przyznał dysydentom wszelkich praw i wolności wyznawania ich religji.

Smutne liczby.

W Towarzystwie badań nad dziećmi odbył się dnia 1 b. m. odczyt ks. Sopocki p. t. „Wyniki badań w sprawie alkoholizmu wśród dziatwy szkolnej",

Prelegent podał rezultaty badań swoich, przeprowadzonych w 4 szkołach powszechnych, tudzież w 4 szkołach średnich stolicy Okazało się, że z ogólnej liczby zbadanych 1363 chłopców i dziewcząt w szkołach powszechnych używało napojów alkoholowych 65,7 proc., w szkołach średnich — 66,5 proc. Kilkoro dzieci ze szkół powszechnych — przyznało się do używania denaturatu! Jest dosyć takich dzieci, które odpowiadały, że znają dobrze wszystkie napoje alkoholowe (były to przeważnie dzieci restauratorów). Wogóle zaś na pierwszym planie wśród spożywanych trunków stoi wódka i to zarówno tak u chłopców, jak i u dziewcząt w szkołach powszechnych i średnich. Według zdania prelegenta główną przyczyną tak rozwiniętego alkoholizmu wśród dzieci w wieku szkolnym jest zły przykład i przymus w rodzinie.

Główne środki zaradcze słusznie widzi prelegent w rozwoju sportów i oddziaływaniu na rodziców i dzieci przez szkołę. Ale, niestety, wśród dzieci szkoły powszechnej sport jest całkowicie nieznany, a organizacje harcerskie i przeciwalkoholowe tam nie istnieją... Wyniki statystyki, zebranej przez ks. kapelana Sopoćkę, winny obudzić nareszcie czujność społeczeństwa i władz szkolnych.

Mało bowiem jest wydać bardzo dobry okólnik w sprawie walki z alkoholizmem w szkole, trzeba jeszcze zmusić niechętnych do jego wykonania. Przecież autora statystyki omawianej spotkały się ze strony dyrekcyj niektórych szkół nieprzeparte trudności.

Alkoholizm wśród dorosłych jest klęską — alkoholizm wśród dzieci i młodzieży jest niebezpieczeństwem, grożącem narodowi—zagładą.

Prelegentowi należy się prawdziwa wdzięczność, że podjął się tak niełatwego zadania w naszych warunkach i, że wykonał je tak sumiennie i dokładnie. („K. War.").

Jan Szymański.

Głosy Czytelników.

Ongi i dziś

Kronika zboru ewangelicko-augsburskiego w Warszawie obfituje w szereg doniosłych faktów i przeżyć, które są odbiciem różnych prądów i zapatrywań, wynikających z ducha czasu danego okresu. Fakty te w większości wypadków są świadectwem wielkiego umiłowania kościoła i głębokiej religijności. Między innemi znamienna jest odpowiedź kolegjum na prośbę p. Meller-Zakomelskiej w sprawie koncertu religijnego. Według słów prezesa kolegjum Ludwika Jenikiego—dn. 28 listopada 1877 r. na posiedzeniu nadzwyczajnem kolegjum postanowiono jednomyślnie, aby w przyszłości nie udzielać kościoła na żadne cele świeckie, motywując to tem, że zbór tutejszy nie używa kościoła swego na cele podobne, nawet na wyłączną korzyść własnych swych instytucyj, oraz że podnosiły się już w łonie zboru liczne przeciw koncertom takim głosy. Ogólne zebranie zboru dn. 5 czerwca tegoż roku zatwierdziło wniosek nieudzielania w przyszłości kościoła na żadne cele świeckie.

Ponieważ kronika L. Jenikiego doprowadzona jest tylko do roku 1890, przeto nasuwa się pytanie, czy uchwała ta ogólnego zebrania była kiedykolwiek zmieniona i czy rewizja jej jest dziś wskazana.

J. W.

Z prasy katolickiej.

„Przegląd Katolicki" w Nr. 39 przytacza dosłownie znany okólnik Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w sprawie niewydawania pozwoleń wędrownym misjonarzom i dodaje od siebie następujący komentarz:

„Radzimy i wzywamy panów pastorów, aby z tych samych powodów i do siebie zastosowali swe zarządzenie o wędrownych misjonarzach. Jasnem bowiem jest, że i oni w swoim czasie nie słuchali Kościoła katolickiego, do którego należeli, wbrew zakazowi głosili poglądy i przekonania, niezgodne z nauką Kościoła katolickiego, utworzyli nieprawnie Kościół ewangelicko-augsburski, przywędrowali z nim do Polski i odrywali łatwowiernych parafjan, prowadząc ich na bezdroża sekciarstwa."

„Dziś z sekciarstwa ich powstają sekciarstwa nowe, i mogą być pewni panowie pastorowie, że powaga ich Konsystorza nie zaradzi owej plądze duchownej".

„I jeszcze jedno żądanie najsłuszniejsze z naszej strony. Niech panowie pastorowie nie podszywają się pod nazwę księży. Pastor nie ksiądz".

Przegląd czasopism.

Wrześniowy numer „Przeglądu Wszechpolskiego" zawiera kilka artykułów zarówno ciekawych, jak pobudzających do głębszego zastanowienia się nad obecnym układem stosunków. Stanisław Szczutowski omawia „Przełom dziejowy", zapoczątkowany przez układ londyński, uchwały genewskie i t. d., w sposób bardzo poważny odbijający się na stanowisku Polski. Michał Arciechowski podaje interesującą, nielicznym tylko jednostkom znaną zapewne, historję „Towarzystwa nauczycieli ludowych Królestwa Polskiego". Profesor Roman Rybarski pisze o stronnictwach gospodarczych.

Wiadomości z kościoła i ze świata.

Z WARSZAWY.

— **Z konsystorza ewangelicko-reformowanego.** Dokonany przez synod bratniego nam Kościoła ewangelicko-reformowanego wybór prezesa Konsystorza w osobie szanowanego powszechnie i chlubnie znanego pedagoga, p. Kacpra Tosio, uzyskał zatwierdzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 29 września r. b.

— Kolegjum kościelne na posiedzeniu w dniu 14 b. m. powzięło następujące uchwały:

1) Ogólne Zebranie Zboru celem dokonania wyborów do Kolegjum kościelnego odroczono na d. 16.XI r. b. Prawo głosu mają ci członkowie Zboru, którzy opłacili składkę kościelną za 1923 r. i I kwartał r. b. Karty wejścia na Ogólne Zebranie Zboru wydawane będą w kancelarji kościelnej (o terminie wydawania kart nastąpi oddzielne zawiadomienie). Członkowie, niezaopatrzeni w karty wejścia, uczestniczyć w wyborach nie mogą.

2) Postanowiono przenieść utensylja pogrzebowe wraz z budynkami z terenu szpitala na cmentarz od strony ul. Karolkowej.

3) Postanowiono wziąć udział w uroczystości ordynacji proboszcza Zboru Poznańskiego, ks. G. Manitiusa przez wydelegowanie 5 członków Kolegjum z p. Prezesem na czele.

4) Uchwalono wystąpić do Izby Skarbowej z prośbą o zwolnienie nieruchomości zborowych od podatku od nieruchomości.

5) Postanowiono wziąć udział w uroczystości w dniu sprowadzenia zwłok ś. p. H. Sienkiewicza.

6) Umieścić na projektowanej liście kandydatów do Kolegjum kościelnego przedstawiciela kantoratu w Pruszkowie.

— Dnia 26 b. m., to jest w bieżącą niedzielę staraniem Zarządu Zrzeszenia Ewangelików Polaków odbędzie się o godz. 5 pp. w lokalu Polskiego Klubu Artystycznego, Al. Jerozolimskie 39, zebranie towarzyskie „Czarna Kawa", na które zaprasza — ZARZĄD.

— **Jubileusz.** Dwudziestopięciolecie pracy duszpasterskiej w zborze naszym I pastora, ks. Augusta Lotha, przypadał w dniu 1 sierpnia r. b. Ponieważ w tym czasie z powodu wyjazdu na wywczasy letnie wiele osób nie mogłoby wziąć udziału w obchodzie jubileuszowym, uroczystość ta została odłożona na dzień 9 listopada.

Koło Samokształcenia.

Koło Samokształcenia T. P. M. E. podaje do wiadomości, że następny wieczór dyskusyjny odbędzie się w poniedziałek dnia 27 października o 8 wieczorem na temat „Wpływ sportu na kształcenie charakteru". Referować będzie p. R. Früboes. Wejście od ul. Kredytowej 4 m. 55.

PRAGA.

Dnia 5 października odbyła się na ulicach Pragi czeskiej kwesta na rzecz wygnańców czeskich, rozrzuconych po Rosji, Polsce i Niemczech. Celem zbiórki jest zebranie odpowiednich funduszów na umożliwienie rodzinom czeskim powrotu do swej pierwotnej ojczyzny i osiedlenie ich na rozparcelowanych dobrach w Czechach i na Morawach.

— Na wydziale teologji ewang. im. Husa było w ubiegłym semestrze 70 studentów i wolnych słuchaczy. Kościół czeskobraterski ewang. odczuwa wielki brak duchownych. 32 zbory nie mają duchownych, w niektórych zborach jest tylko prowizoryczny zastępca. Mimo to ewang. kościół czeskobraterski wysyła na Śląsk Cieszyński swych duchownych (n. p. do Orłowej, Cieszyna, Frydku), by tam czechizowali polską ludność ewangelicką. W Cieszynie czeskim założono zbór czesko-ślązakowski, do którego według kalendarza „Hus“ należy przeszło 1,200 dusz.

WIEDEŃ. (Instytut dla badań religijno-psychologicznych).

Staraniem d-ra Betha, prof. wydziału teologji ewang. Uniw Wied., powstał instytut, którego zadaniem ma być ściśle i na doświadczeniach oparte badanie istoty religji. Do Zarządu instytutu należy oprócz prof. Betha, psychjatra wied. prof. dr. E. Stransky i prokurator D. O. Nahrhaft. Instytut wydaje kwartalnik pod tytułem: „Archiv für religions-psychologische Forschung“.

FINLANDJA.

Z dniem 1 stycznia 1925 r. wejdzie w życie ustawa o wolności religijnej. Metryki urodzenia, ślubu i śmierci, prowadzone dotąd przez zbory, mają być odtąd prowadzone przez gminy polityczne.

W 18 roku życia można zmienić wyznanie albo też wystąpić z kościoła.

Z ŻYCIA KOŚCIOŁA LUTERSKIEGO.

Stały wydział wykonawczy wszechświatowego Kongresu Luterskiego będzie obradował w tym roku w Göteborgu dnia 15 listopada. Członkowie wydziału będą gośćmi powszechnego szwedzkiego stowarzyszenia księży ewangelickich. Nasz kościół Ewangelicko-augsburski nie ma swego reprezentanta w Wydziale Wykonawczym Kongresu.

ZATRWAŻAJĄCE LICZBY.

W ciągu ostatniego roku popełniono w Ameryce przeszło 10.000 morderstw. — W Budapeszcie wszczęto od Nowego roku 9,500 spraw rozwodowych. — W Wiedniu niebacząc na uzyskany rozwód, z powodu trudności mieszkaniowych mieszka nadal razem 50,000 rozwiedzionych. Konsumpcja piwa w Bawarji wynosi w ciągu roku 225 litrów na osobę, włączając w to starców, chorych i dzieci. Liczba osób, poszukiwanych w Niemczech przez policję i władze sądowe wynosi 300,000, co stanowi ½% ludności.

Porządek nabożeństw.

Dnia 26.X o godz. 9 m. 15, w sali konf. nab. szkolne, ks. prefekt Gloeh.

Dnia 26 października, w **XX niedzielę po Trójcy św.** o godz. 11 m, 30 rano, nabożeństwo w języku polskim, ks, pastor Michelis.

Dnia 31 października, 9 rano, komunja św. w języku polskim,

Wiadomości statystyczne urzędu parafjalnego.

W czasie od 13 do 20 paldziernika było:

Urodzonych: chłopców 11, dziewczynek 4.

Zaślubionych: Stanisław Gacparski z Rozalją Smitt. Ludwik Mielkie z Amandą Telker, Karol Daniel Poltzoch z Aurelją Rohzman. Jan Wild z Heleną Makowską. Stefan Wiktor Mieszkowski z Alicją Schmidtke. Fryderyk Silepius z Jadwigą z Leśniewskich Borkowską. Aleksander Karol Kleinert z Anielą Wiktorją Starkman.

Zmarłych: Leopold Weingold, ślusarz, lat 37. Edward Hampf, piekarz, lat 27. Jakób Bitzer, robotnik lat 45. Marja Ksawera Mergenthaler, buchalterka, lat 43. Karolina Małgorzata z Michlów Gutzmanowa, żona robotnika, lat 51. Bronisława Helena z Liedtków Kijokowa, wdowa po obywatelu, lat 74. Jadwiga Karolina z Kolbergów Wernerowa, emerytka lat 74. Paweł Aleksander Gruner, bronzownik, lat 47. Ludwik Marcin Reineke, kupiec, lat 80. Alwina Höhle, pończoszniczarka, lat 20.

Ofiary.

Do Redakcji „Głosu Ewangelickiego“ wpłynęły następujące ofiary:

Na Kościół: P. Olińska 2 zł. Na Dom Starców i Sierot: Pp. C. i L. von Everth 6 zł. Na Dom Sierot: Gospodarze z Białołęki i Brzezin za pośrednictwem kantora p. Mielkiego 54 zł. 40 gr. P. H. Goleński 10 zł. Emilja Schutz 3 zł, P. Olińska 5 zł.

na wydawnictwo:

P. Karol Wendt 5 zł.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 złote, miesięcznie 1 złoty. Wpłacać można w administracji — Kancelarja Zboru u WP. W. KĘDZIERSKIEGO, codziennie od 9 — 2 i 3 — 5, telefon 8-26. Redaktor naczelny Ks. pastor A. LOTH, Królewska 19; przyjmuje codziennie od 11 — 12 rano, telefon 184-15. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji pozostaje dawny: Kredytowa 4 m. 12-a.

Redaktor: Ks. A. LOTH. Wydawca: Ewang. Sp. Wyd. „Logos“.

Adres drukarni: „Współczesna“ Szpitalna 10, telefon 193-95.